

Peter Machala

Kościóły parafialne pod wezwaniem NMP Wniebowziętej i św. Jacka oraz św. Anny, przyczynek do topografii sakralnej Podgórza

Rocznik Toruński 31, 65-100

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kościół parafialne pod wezwaniem NMP Wniebowziętej i św. Jacka oraz św. Anny przyczynek do topografii sakralnej Podgórze

Peter Machala

Podgórze, w przeszłości miasto *Sacrae Regiae Majestatis*¹, obecnie dzielnica Torunia, powstał w połowie XVI w. w wyniku drugiego² przeniesienia kupieckiej osady Nieszawy-Dybowa z sąsiedztwa zamku dybowskiego na wyższy brzeg Wisły. Przeniesienia tego dokonano na podstawie dokumentów królów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta z 1543 i 1555 r., wydanych w odpowiedzi na protesty mieszkańców Torunia obawiających się ekonomicznej konkurencji osady. Kościół parafialny na terenie przeniesionego miasta wzniesiono w 1598 r.

Z dotychczasowej literatury na temat obiektów sakralnych w Podgórzu dowiedzieć się można niewiele. Największą uwagę badaczy koncentrował na sobie wzniesiony w XVII w. kościół i klasztor franciszkanów-reformatów. Historia innych świątyń opracowana została

¹ Termin stosowany dla podkreślenia statusu królewskiego m.in. miast lub miejscowości, tzn. miasto „świętego królewskiego majestatu”.

² Pierwsze przeniesienie Nieszawy nastąpiło w latach 1460–1462. Powodem były protesty kupców toruńskich, obawiających się konkurencyjnego ośrodka w sąsiedztwie miasta. Przeniesienie osady wymogli u króla Kazimierza Jagiellończyka, po czym została ona zburzona i przeniesiona 32 km dalej w górę rzeki Wisły, na teren królewskiej wsi i folwarku zwanego Roskydalino. Wydarzenie to dało początek obecnej Nieszawie. Por. I. Janosz-Biskupowa, *O położeniu i przeniesieniu Nieszawy (Z dziejów handlu wiślanego w XV wieku)*, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 20, 1955, z. 1–4, s. 167–195.

bardzo pobieżnie. Zaliczyć do nich należy kościół parafialny pod wezwaniem św. Anny. Istniał on w Podgórzu do 1813 r., kiedy to w dniu 21 stycznia spłonął w wyniku pożaru wzniesonego przez wojsko francuskie broniące się w leżącym po drugiej stronie Wisły Toruniu oraz częściowo w niedalekim zamku dybowskim. Wycofując swe wojska przed armią rosyjską marszałek Louis N. Davout rozkazał wówczas spalić wszystkie przedmieścia miasta, łącznie z Podgórzem.

Jako pierwszy kościołem parafialnym na Podgórzu zajął się w 1930 r. ks. dr K. Miaskowski³. Na podstawie wizytacji kościelnej z 1729 r. ustalił on, że kościołem parafialnym był w tym czasie kościół św. Anny, przedstawił też krótki jego opis, poruszył kwestię wyposażenia i spraw majątkowych. Między innymi ustalił, że świątynię zbudowano w 1717 r. Jego zdaniem, wcześniej kościołem parafialnym był stojący tuż nad Wisłą kościół św. Mikołaja. Chociaż ustalenia te nie są w pełni poprawne, zasługują na uwagę, tym bardziej że przedstawione przez autora fakty, jak zresztą sam artykuł, uszły uwadze późniejszych badaczy.

Prawie przez całą drugą połowę XX w. obowiązujących ustaleń o kościele parafialnym dostarczało opracowanie dziejów Podgórza Ireny Janosz-Biskupowej⁴. Autorka nie zagłębiała się wprawdzie szerzej w problemy dotyczące świątyni, skupiając się na historii miasta, ustaliła jednak czas jej powstania na koniec XVI w. Świątynią tą był drewniany kościół pod wezwaniem św. Anny.

Nowe spojrzenie na zagadnienie kościoła parafialnego w Podgórzu przedstawiła dopiero Karola Ciesielska w 1998 r. w artykule pt. *Kościół św. Anny w Podgórzu*⁵. Dokonując analizy materiałów źródłowych przechowywanych w zasobach Archiwum Państwowego w Toruniu, ustaliła, że kościół św. Anny miał w swej historii dwa etapy.

³ K. Miaskowski, *Kościół parafialny w Podgórzu pod Toruniem w początkach XVIII wieku*, Mestwin – Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, R. 5/6, nr 13, Toruń 10 VI 1930, s. 1–3.

⁴ I. Janosz-Biskupowa, *Dzieje miasta Podgórza (1555–1938)*, *Zapiski Historyczne*, t. 28, 1962, z. 3, s. 359–391.

⁵ K. Ciesielska, *Kościół Świętej Anny w Podgórzu*, *Rocznik Toruński*, t. 25, 1998, s. 65–82.

Zbudowany został w 1598 r. i następnie przebudowany w 1651 r. Sporo uwagi autorka poświęciła też prześledzeniu losów niektórych elementów liturgicznych i innych elementów wyposażenia po spaleniu świątyni.

Skromne i często sprzeczne informacje o podgórskim kościele parafialnym odzwierciedlają w znaczącym stopniu stan materiałów źródłowych mogących zaświadczyć zarówno o jego historii, jak i historii miasta. Na skromny ich stan wpłynęły różne wydarzenia, na przykład znaczna część dawnych podgórskich akt zaginęła podczas wspomnianego pożaru w 1813 r., kolejne w I. połowie XIX w. W kwerendzie poprzedzającej przygotowanie niniejszego opracowania nie ograniczono się zatem tylko do zasobów miejscowych archiwów. Podstawę stanowiły akta gromadzone przez nadrzędne instytucje kościelne, którym parafia podgórska podlegała w różnych okresach swych dziejów.

Pierwsze informacje o potrzebie budowy kościoła w Podgórzu pojawiają się niespełna trzydzieści lat po tym, gdy na jego tereny, stosownie do zaleceń królewskich, przesiedlać się zaczęli mieszkańcy Dybowa. Przez cały ten okres właściwym kościołem parafialnym pozostawał dla nich leżący w niedalekim sąsiedztwie zamku dybowskiego kościół św. Mikołaja. W 1582 r. podczas wizytacji kościelnej dekanatu służewskiego, do którego należał również Dybów, przeprowadzonej na zlecenie biskupa Hieronima Rozrażewskiego, wizytujący odnotował jednak, że kościół ten uległ daleko idącemu uszkodzeniu, spowodowanym wylewami Wisły, i nie ma właściwie już szans na jego ocalenie i przywrócenie stanu dawnej świetności⁶. Zanotował też, że z inicjatywy miejscowych wityrków rozpoczęto starania mające na celu wybudowanie na terenie Podgórza „na nie stromym wzniesieniu” własnego kościoła. W związku z tym zwieziono zostało, chociaż

⁶ *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislawiensis* (dalej cyt. MHDW), z. XIX, 1900, s. 70. Podczas kolejnej wizytacji przeprowadzonej w 1584 r. zanotowano natomiast, że najbardziej dotkliwych zniszczeń kościół św. Mikołaja doznał podczas powodzi sprzed 14 lat (tj. w 1570 r.), kiedy też porwane zostały trzy jego dzwony, wyłowione następnie przez młynarza Filipa z Wierdzelewa, *ibid.*, z. XXII, 1902, s. 78–79, 180.

w niewystarczającej ilości, drewno ze starego kościoła w Karnkowie⁷. W wysiłkach swych byli jednak osamotnieni. Wiele zażeń złożyli przede wszystkim pod adresem proboszcza. Wprawdzie nie rezydował on na miejscu, ale też parafii od ponad pół roku nie odwiedzał i w powyższą sprawę się w ogóle nie angażował⁸. Podczas wizytacji zalecono zatem, aby do Podgórza przysłani zostali komisarze kościelni, którzy wybraliby odpowiednie miejsce pod budowę kościoła⁹. W rachubę wchodziły bowiem dwie lokalizacje, które wydawały się być, zdaniem mieszkańców, „jednakowo odpowiednie”, jedno – na końcu miasta przy drodze publicznej do Gniewkowa, drugie – również na końcu miasta, lecz bliżej Torunia¹⁰.

Sprawa potrzeby budowy kościoła wygląda na nieco bardziej zaawansowaną w świetle kolejnej wizytacji z 1584 r. Powrócono w niej wprawdzie do ogólnych stwierdzeń o potrzebie przedsięwzięcia poważnych starań mających na celu przeniesienie tutejszej świątyni na nowe miejsce, większość adnotacji dotyczyła jednak spraw już bardzo konkretnych. Zalecono np. podjęcie starań, których efektem byłoby uzyskanie zezwolenia na odprawianie mszy świętych w jeszcze nie konsekrowanym kościele przez okres jednego roku. Zatrądzić się należało o zamykaną chrzcielnicę. Nakazano zreperować pacyfikał. Kompletowane miały być dokumenty niezbędne do załatwienia spraw związanych z utworzeniem nowej parafii. Wreszcie dopilnować należało kwestii prawidłowego posadowienia świątyni na wybranym miejscu¹¹.

Kiedy dokładnie rozpoczęto budowę kościoła i jaki był jej przebieg, trudno jednoznacznie ustalić. W 1598 r., w ostatniej z XVI-wiecznych wizytacji dekanatu¹², już na wstępie odnotowano jednak, że

⁷ Ibid., z. XIX, s. 70.

⁸ Ibid., s. 70, 123.

⁹ Ibid., s. 123.

¹⁰ Ibid., s. 70.

¹¹ Ibid., z. XXII, s. 180.

¹² Wizytacji z 1598 r. dokonano również na zlecenie bpa Rozrażewskiego, wizytującym był Mateusz Dąbrowski, archidiakon kruszwicki, proboszcz ze Służewa, *ibid.*, z. XXI, s. 186; Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Wizytacje Diecezji Kujawsko-

niedawno usiłą pracą rąk wiernych wybudowany został w Podgórzu kościół, który wprawdzie jest jeszcze bez wezwania i nie był też konsekrowany, lecz za pozwoleniem biskupa można w nim już odprawiać msze święte. W świątyni znajdował się ołtarz, który spełniał potrzebne ku temu wymogi liturgiczne – miał nienaruszony portatył. Nie miał jednak jeszcze retabulum. Zamiast niego nad mensą wisiał tylko papierowy obraz. Tabernakulum wykonane było z cyny, oświetlane miedzianą lampką w kształcie korony. Oprócz niej były jeszcze dwie pary cynowych świeczników. Do wystawiania Najświętszego Sakramentu służyła monstrancja z połączonym melchizedechem. Były też cztery srebrne kielichy, wśród nich dwa połączone oraz dwa krzyże – srebrny i miedziany.

Z szat liturgicznych ksiądz miał do dyspozycji dziewięć ornatów, z których na uwagę zasługiwał zwłaszcza jeden, ozdobiony złotą aplikacją. Jego wykonanie zlecił jeszcze proboszcz z kościoła w Dybowie – Jan Begiell. Pozostałych osiem było mniej okazałych. Spora była też ilość kościelnej bielizny, która staraniem prebendarza poświęcona została przez dominikanów toruńskich. Przygotowane były również księgi liturgiczne, chociaż metryk chrztów i ślubów jeszcze nie spisywano.

Parafią opiekował się, nie rezydując jednak na miejscu, proboszcz Szymon Świeczycki, scholastyk kruszwicki. Podczas nieobecności zastępował go prebendarz V. Gregorius z Koła¹³. Na dochód kościoła składały się dziesięciny przejęte po kościele św. Mikołaja. Płacić je miało siedem młynów¹⁴ oraz mieszczanie podgórcy od użytkowanych gruntów dybowskich. Sam kościół żadnych ziem nie posiadał. Zarządzaniem sprawami finansowymi i gospodarczymi kościoła zajmowało się trzech wityrków. Do ich kompetencji należało też m.in. zaopatrywanie kościoła w wina mszalne, kadzidła oraz воск do świec, oni ostatecznie czuwać mieli nad dalszym wykańczaniem świątyni¹⁵.

Pomorskiej (dalej cyt. AD Włocławek), sygn. 41, k. 124v.

¹³ MHDW, z. XXI, s. 184–187.

¹⁴ Wymieniane młyny objęte dziesięciną to: „Kąkol, Philip, Chrząsth, Rugieca, Dulew, Jaszyn (Jasin), Jarznów”, *ibid.*, s. 186.

¹⁵ *Ibid.*, s. 186, 187.

O tym jak potoczyły się losy nowego podgórskiego kościoła w następnych latach donosi kolejna wizytacja kościelna. Tym razem pochodzi ona z 1636 r. Przeprowadzona została dnia 2 kwietnia na zlecenie biskupa Macieja Łubieńskiego, w ramach dekanatu służewskiego w diecezji wrocławskiej. Jest ona prawdopodobnie jedyną, jaka się zachowała dla XVII w.¹⁶ Wnosi zupełnie nowe światło do dotychczasowej wiedzy o kościele.

W wizytacji powtórzono, że z powodu zniszczeń dokonanych przez powodzie opuszczony został usytuowany na brzegu Wisły kościół św. Mikołaja. Z dokumentu dowiadujemy się jednak też, że nowy, drewniany kościół podgórski „nie tak dawno wybudowany” konsekrowany został pod wezwaniem NMP Wniebowziętej i św. Jacka¹⁷. Informacja ta zasługuje na szczególną uwagę. Uchyła bowiem rąbka tajemnicy na temat wezwania pierwszego podgórskiego kościoła uważanego dotąd przez historyków za kościół św. Anny. Poszerza też perspektywę spojrzenia na dotychczasową historię stosunków kościelnych Podgórz z sąsiednim Toruniem w okresie przed sprowadzeniem do miasta franciszkanów-reformatów. Cytowane patrocinium wskazuje bowiem wyraźnie na istotne zaangażowanie w tutejszym środowisku toruńskich dominikanów. Podstawę do takich domniemań daje podwójny patronat kościoła, a zwłaszcza udział w nim św. Jacka (S. Hiacynthi Confessoris), założyciela polskiej gałęzi tego zakonu. Z kolei o tym, że w wezwaniu chodziło właśnie o tego świętego, a nie innego o

¹⁶ Na wizytację z 1636 r., jako jedyną z XVII w., wskazuje też tylko jedno źródło: XVIII-wieczna wizytacja z 1729 r. Informacja w niej zawarta dotyczy dziesięciny snopowej należnej kościołowi św. Mikołaja. Z jej zdawkowego charakteru odnieść można jednak wrażenie, że nie została sporządzona bezpośrednio na podstawie oryginału, lecz raczej przepisana z innego dokumentu omawiającego sprawy majątkowe starego kościoła dybowskiego. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, AP 49 (dalej cyt. AA Gniezno), sygn. 2, k. 5v.

¹⁷ AD Wrocław, sygn. 9, s. 171: In Locum Eccl[esi]a Parochialis Dibovien[is] ad ripam Vistulae quondam sub titulo S.Nicolai constitutae, et diluviis Vistulae convulsae, et sublatae ex Eleemosynis priorum non ita pridem aedificata et ex lignis constructa est Ecclesia Podgoriensis, et in titulum B. M. Virg[in]i[s] Assumptae et S. Hiacynthi Confessoris... Cytowany fragment wizytacji oraz wszystkie kolejne cytaty w tłumaczeniu autora.



Fot. 1. Mapa fortyfikacji Torunia, rys. Wilde, maj 1816 r. Lewy brzeg Wisły naprzeciw Torunia z widokiem wschodnich terenów Podgórze. W prawej części mapy przybliżona lokalizacja kościoła św. Anny, w lewej części wieś Majdany. Oryg.: AP Toruń, Zbiory kartograficzne, Inw. 352, t. 516. Fotokopia: P. Machala
1 – przybliżona lokalizacja kościoła św. Anny, 2 – kościół i klasztor św. Apostołów Piotra i Pawła, 3 – zamek dybowski, 4 – fragment tzw. mostu polskiego (pomiędzy lewym brzegiem Wisły i Kępą Bazarową), na wysokości Bramy Mostowej w Toruniu

tymże imieniu, przekonuje kilka okoliczności bezpośrednio z tym świętym związanych. Święty Jacek Odrowąż uważany był za gorliwego czciciela NM Panny, zmarł 15 VIII 1257 r. – w samą uroczystość Wniebowzięcia NMP. W okresie, kiedy budowano kościół podgórski, jego kult osiągał apogeum. 17 IV 1594 r. wyniesiono go na ołtarze, ogłaszając świętym. Dzień obchodzenia dorocznej pamiątki świętego, ze względu na jego śmierć w samą uroczystość, wyznaczono wówczas na kolejny dzień po święcie Wniebowzięcia NMP, tj. na 16 sierpnia¹⁸. Wydaje się, że okoliczności te zaważyły właśnie przy wyborze wezwania nowego kościoła podgórskiego. Najistotniejszym jednak argumentem i zarazem bezpośrednim potwierdzeniem zaangażowania toruńskich dominikanów w Podgórze na przełomie XVI i XVII w. jest to, że to właśnie oni, jak przekonuje cytowana już wizytacja z 1598 r., poświęcili sporą ilość szat liturgicznych i bielizny kościelnej dla jeszcze nie konsekrowanego kościoła podgórskiego¹⁹.

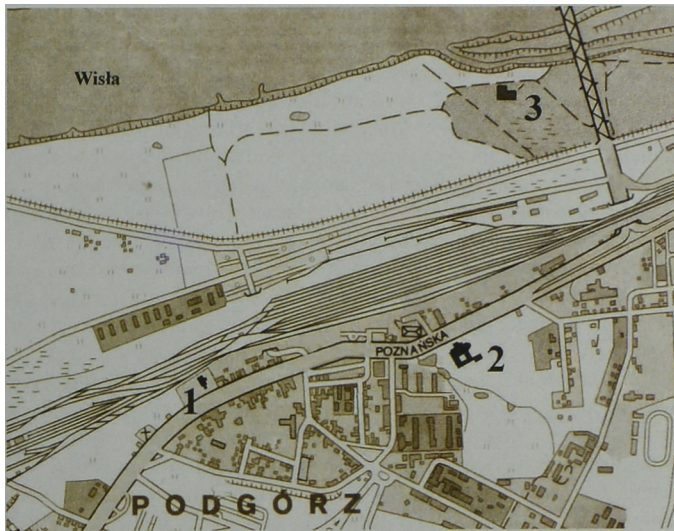
Informacje dotyczące wezwania kościoła, zawarte w wizytacji z 1636 r., uściślają też inne zapisy sporządzone przez wizytatorów. Dowiadujemy się z nich na przykład, że konsekracji nowo wybudowanego kościoła w Podgórzu dokonał Franciszek Łaski, sufragan włocławski. O uroczystości przypominała umieszczona na jednej ze ścian świątyni pamiątkowa tablica. Niestety, daty konsekracji nie zanotowano. Dzień odpustu wyznaczony był na pierwszą niedzielę po święcie Świętych Apostołów Szymona i Judy²⁰.

W czasie wizytacji w kościele znajdowały się oprócz ołtarza głównego już także dwa ołtarze boczne. Ołtarz główny poświęcony był pat-

¹⁸ Dzień św. Jacka obchodzono 16 sierpnia do 1854 r. Wówczas papież Pius IX przeniósł go na 17 sierpnia. 16 sierpnia wyznaczono dla święta św. Rocha. Por. Z. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 2000, s. 475–478.

¹⁹ MHDW, z. XXI, s. 186. Dominikanie w Toruniu osiedlili się już w 1263 r. W czasie pierwszej fazy reformacji protestanckiej ich działalność została znacznie ograniczona. Z marazmu wyszli ponownie na przełomie XVI i XVII w. Wówczas odzyskali i poszerzyli swe wpływy również poza Toruniem.

²⁰ AD Włocławek, sygn. 9, s. 171: *Ecclesia Podgoriensis ... [cosecrata est] ... per R[everend]issim[um] olim Franciscum Łaski Suffraganeum Vladislavien[si] uti ex tabella ad parietem appensa constat est dedicata dies[ue] dedicationis eius anniversaria prima Dominica post Festum SS. Simonis et Iudae Apostolorum assignata.*



Fot. 2. Współczesny plan Podgórza z przybliżoną lokalizacją kościoła św. Anny.
Oprac. P. Machała

1 – przybliżona lokalizacja kościoła św. Anny na terenie obecnego starego cmentarza przy ul. Poznańskiej, 2 – kościół i klasztor św. Apostołów Piotra i Pawła, 3 – zamek dybowski

ronce kościoła NMP Wniebowziętej. Ołtarze boczne były pod wezwaniem św. Anny oraz Krzyża Świętego. Nie były jednak jeszcze objęte żadnym patronatem majątkowym, czy to osób prywatnych, czy bractw²¹.

Z kolejnych zapisów w wizytacji wywnioskować można, że od chwili wybudowania kościoła niewiele spraw, oprócz wspomnianych ołtarzy, udało się jego opiekunom pomyślnie załatwić. Pomimo upływu prawie czterdziestu lat wciąż otwarta pozostawała na przykład

²¹ Ibid.: Altaria intra Ecclesiam sunt tria, nullam fundationem pecculiarem habentia. Maius Altare B.M.Virginis Assumptae; Altarum S. Annae. Tertium S. Crucis.

sprawa zamykanej chrzcielnicy. Wprawdzie chrzcielnica już została wykonana, nakrywy jednak nadal nie miała. Zalecono wystarać się o nią jak najprędzej. Podobnie trzeba było zlecić wykonanie kratki, tj. ławy komunijnej przed ołtarzem głównym²². Opiekunowie parafii mieli zadbać również o wykonanie dwóch srebrnych puszek – jednej mniejszej, do przechowywania w tabernakulum hostii z Najświętszym Sakramentem, drugiej, większej, do olei świętych, przeznaczonej na wyjście do chorych. Nie do końca załatwiona była także sprawa naprawy dzwonów kościelnych i nie było też płotu wokół cmentarza²³.

Powodem takiego stanu rzeczy była nie najlepiej wyglądająca sytuacja majątkowa i finansowa kościoła. Jak wynika z zapisów, przyczyniała się do tego niedostatecznie rozwiązana sprawa egzekwowania jego dochodów. Świadczy o tym na przykład adnotacja, w której opiekunom kościoła zalecano, by zadbali o skompletowanie i wpisanie wszelkich legat oraz wierzytelności kościelnych do akt miejskich, aby w ten sposób, drogą prawną, zapewnić lepsze ich ściąganie. Argumentowano to faktem, że starostowie dybowski, administrując terenami, z których większość tychże dochodów miała być pobierana – mimo iż kościół podgórski formalnie przejął dochody po kościele św. Mikołaja – nie wszystko nowemu kościołowi chcieli oddawać²⁴.

Według wyliczeń zawartych w dokumencie, obowiązkiem płacenia dziesięciny nadal było objętych siedem młynów dybowskich²⁵ oraz dzierżawy niektórych mieszkańców Podgórza, lecz od nich pobierana dziesięcina była „bardzo szczupła”. Przybyła natomiast dziesięcina od osiedlonych na początku wieku na terenach starostwa olendrów – „18 florenów mniej więcej”²⁶.

Inną, jednak równie kłopotliwą sprawą utrudniającą życie podgór-

²² Ibid., s. 172. Termin *crates* – kratki, jest historyczną nazwą używaną powszechnie dla określenia przegrody oddzielającej przestrzeń prezbiterium od nawy głównej kościoła, funkcjonalnie przeznaczonej do przyjmowania komunii świętej przez wiernych w pozycji klęczącej. Nieściśłym terminem obecnie używanym jest balustrada.

²³ Ibid.

²⁴ Ibid.

²⁵ Wymienione zostały ponownie te same młyny jak w wizytacji z 1598 r.

²⁶ Ibid., s. 171.

skiej parafii na początku XVII w. pozostawała kwestia zapewnienia w niej odpowiedniej opieki duszpasterskiej. Podobnie bowiem jak w wizytacjach z okresu budowy kościoła, również w 1636 r. wizytatorzy notowali, że opieka nad wiernymi w mieście nie wygląda najlepiej. Według zapisu administratorem kościoła w tym czasie był kanonik rezydujący nie na miejscu, lecz w miejscowości Ostrowo, przez co parafią zajmował się tylko bardzo pobieżnie²⁷. Niedogodnością dla proboszcza było z pewnością też to, że kościółowi w Podgórzu podlegała nadal przejęta po kościele św. Mikołaja parafia w oddalonym o ponad 30 km Orłowie²⁸.

Do ciekawych zapisów poczynionych podczas wizytacji z 1636 r., wnoszących nowe spojrzenie na charakter życia religijnego w dawnym Podgórzu, zaliczyć należy także informację o prowadzonych przy kościele działaniach charytatywnych. Równocześnie z podjęciem działań mających na celu budowę nowej świątyni przystąpiono bowiem do gromadzenia funduszy, a następnie wznoszenia w mieście przytułku dla ubogich. Realizacji zadania pilnować mieli witrycy kościelni²⁹. Liczono także na datki bogatszych mieszkańców, lecz jak stwierdzili wizytatorzy, pomoc ta napływała powoli, dlatego też budowa przytułku przeciągała się³⁰.

Co później działo się z kościołem NMP Wniebowziętej i św. Jacka w Podgórzu, nie wiadomo. W źródłach ślad po nim zaginął praktycznie zupełnie. W ogóle o jakimkolwiek kościele w mieście nie wiadomo nic, aż do początku XVIII w. Przekazy archiwalne z tego okresu dostarczają na ten temat tylko cząstkowych informacji. Mowa w nich na przykład o roli miejscowego proboszcza, jaką odgrywał w czasie per-

²⁷ *Ibid.*, s. 171, 172.

²⁸ Parafia w Orłowie inkorporowana została kościółowi św. Mikołaja w 1584 r. Kościołem filialnym został stojący wówczas w Orłowie drewniany kościół św. Elżbiety. MHDW, z. XI, s. 62. Parafię orłowską oddzielono od podgórskiej dopiero w połowie XIX w.

²⁹ Przytułek dla ubogich dysponował własnymi legatami już w 1598 r., dochód z nich wynosił wówczas 50 florenów. MHDW, z. XXI, s. 186.

³⁰ AD Włocławek, sygn. 9, s. 171: *Hospitale ab aliquot annis extractum nubilam etiam Provisionem habet, sed pauperes Eleemosynis priorum sustentantur.*



Fot. 3. Toruń – Podgórz, kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, krzyż z kościoła pw. NMP Wniebowziętej i św. Jacka w Podgórzu, dedykowany jego proboszczowi Tomaszowi Ramowskiemu w 1646 r. W zbliżeniu plakietka dedykacyjna. Fot. P. Machala

traktacji związanych z fundacją nowego konwentu franciszkanów-reformatów w sąsiadujących z Podgórzem Piaskach³¹. W powyższej

³¹ Wieś Piaski leżała na terenie starostwa dybowskiego, granicę pomiędzy nią i Podgórzem stanowiła struga doprowadzająca i odprowadzająca wodę ze stawów znajdujących się przy klasztorze reformatów. AA Gniezno, sygn. 67, k. 59, 59v.

sprawie w 1644 r. jemu oraz jego wikariuszowi Tomaszowi Ramowskiemu³², jak również innym proboszczom dekanatu, powierzono funkcję egzekutorów mających zadbać o załatwienie pewnych niezbędnych ku temu dokumentów. Kilka spotkań, jak też samo zatwierdzenie aktu introdukcji zakonników, odbyło się w jego podgórskiej plebanii³³.

O kościele milczy również znana lustracja starostwa dybowskiego, przeprowadzana w 1661 r. po zniszczeniach wojennych i pożarze miasta. Potwierdzono w niej jedynie ważność przywileju, udzielonego mieszczanom jeszcze w 1611 r. przez króla Zygmunta III, dotyczącego korzystania z dwóch dni targowych, przypadających na święto św. Katarzyny oraz Wniebowzięcia NMP, być może właśnie ze względu na uroczystości odpustowe związane z wezwaniem kościoła³⁴. Czy sam kościół w tym czasie jeszcze istniał, nie wspomniano.

Jedynym śladem, jaki wskazuje na prawdopodobieństwo istnienia w wymienionym okresie w Podgórzu kościoła parafialnego, jest namalowany w 1671 r. obraz nieznanego malarza „Kazanie na łodzi”³⁵. Na obrazie tym, przedstawiającym lewy brzeg Wisły, widnieją oprócz kilku niezbyt precyzyjnie namalowanych budowli również trzy obiekty sakralne. Można je identyfikować jako kościół św. Mikołaja w sąsiedztwie zamku dybowskiego, kościół franciszkanów-reformatów na

³² Działalność Tomasza Ramowskiego w Podgórzu oprócz cytowanych dokumentów ilustruje również przechowywany obecnie w kościele Świętych Piotra i Pawła mosiężny, częściowo pozłacany krzyż z relikwiami św. Eufemii, panny, męczennicy, darowany mu w 1646 r. Na plakietce dedykacyjnej widnieje postać św. Apostoła Tomasza, oznaczona napisem „S. THOMAS. A.”, pod nimi inskrypcja: „R[EVERENDUS]. P[RAEPOSITUS]. THOMAS RAMOWSKY A[NN]O. D[OMINI]. 1646”.

³³ Archiwum Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie, *Erectiones omnium Almae Antonianae Provinciae Majoris Poloniae RR. PP. Ordinis Minorum S.P.N. Francisci Reformatorum conventum fidei et exacto calamo in praesens volumen per me Patrem Frem Elzearium Danielski... A.D. MDCCXXXVII.*, s. 66–68; AA Gniezno, sygn. 67, k. 11v–12.

³⁴ Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659–1665*, cz. II, Toruń 1996, s. 316.

³⁵ Obraz „Kazanie na łodzi” znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Piaskach oraz interesujący nas kościół podgórski. Trudno jednak ocenić dokładność jego odwzorowania na obrazie. Na przykład namalowany na pierwszym planie wspomnianego fragmentu brzegu Wisły zamek dybowski nie został przedstawiony zgodnie z rzeczywistością³⁶. Jak malarz postąpił w przypadku kościoła, możemy się tylko domyślać.

Nie ma pewności również co do tego, jakie właściwie było wezwanie przedstawionego na obrazie kościoła. Okazuje się bowiem, że w momencie, kiedy ponownie pojawia się informacja o nim, do czynienia mamy już z innym kościołem – kościołem pod wezwaniem św. Anny. Jako pierwszy taką informację dostarcza przechowywany obecnie w kościele św. Piotra i Pawła na Podgórzu kielich, który – jak podaje umieszczona na nim inskrypcja – ofiarowany został w 1702 r. „podgórskiemu kościołowi parafialnemu św. Anny” oraz jego proboszczowi Marcinowi Rudnickiemu przez młynarza Grzegorza Skibickiego, właściciela należącego do starostwa dybowskiego młyna Filip³⁷. Kiedy nastąpiła zmiana wezwania kościoła i co było jej przyczyną, trudno określić.

Analogiczną informację o zmianie wezwania kościoła dostarcza również inna darowizna, tym razem z 1709 r. Wówczas do akt miejskich w Podgórzu wpisany został testament Katarzyny Wieczorkowiczowej, w którym postanowiła ona ofiarować kościołowi św. Anny dwa cynowe świeczniki³⁸. O samym kościele przekazy archiwalne jednak nadal milczą.

³⁶ Z. Kruszelnicki, *Toruń na obrazie panoramicznym „Kazanie na łodzi” z 1661 r.*, Rocznik Toruński, t. 18, 1988, s. 164.

³⁷ Pełny tekst inskrypcji na kielichu brzmi: GREGORIUS. SKIBICKI DE MOLENDINO. FILIP. ECCL[ESI]AE. PAROCHIALI. PODGORIENSI. S[ANCT]AE. ANNAE. DONAVIT. ANNO 1702 G[ENEROSUS]. R[EVERENDUS]. M[ARTINI]. R[UDNICKI]. P[RAEPOSITUS]. P[ODGORIENSIS].

³⁸ Testament Katarzyny Wieczorkowiczowej wpisany został do akt miejskich na żądanie jej drugiego męża Adama Wieczorkowicza już po jej śmierci (zachowały się trzy jego odpisy). Katarzyna była prawdopodobnie właścicielką karczmy, o której wspominają już źródła XV-wieczne (J. Tęgowski, *O powstaniu Nowej Nieszawy na przeciwko Torunia (dokument lokacyjny miasta)*, Rocznik Toruński, t. 16, Toruń 1983, s. 311–320), i która stała przy drodze prowadzącej z miasta obok zamku dybowskiego do mostu przez Wisłę. W testamentie przedstawiana jest bowiem jako „gościnną z Pod

Obraz dziejów kościoła parafialnego w Podgórzu rozjaśniać się zaczyna ponownie dopiero w świetle kolejnych wizytacji diecezjalnych. Z XVIII w. zachowało się kilka takich źródeł. Datowane są w większości na drugą połowę stulecia, jedna pochodzi prawdopodobnie z 1729 r.³⁹ Potwierdzają one wcześniejsze sygnały mówiące o tym, że od momentu ostatniej znanej nam wizytacji z 1636 r. zmieniło się nie tylko wezwanie kościoła, ale też on sam jako budowla. W wizytacjach tych nie ma jednak zgodności w datach wskazujących na lata przebudowy, ewentualnie ponownego wybudowania kościoła.

W pierwszej z wymienionych wizytacji z 1729 r. zanotowano na przykład, że kościół św. Anny zbudowany został „dwanaście lat temu” co oznaczałoby rok 1717⁴⁰. Jednakże w kolejnej z zachowanych wizytacji z 1778 r. czytamy, iż wzniesienie kościoła miało miejsce w 1713 r. W źródle tym pojawia się też kolejna data – rok 1715, jako data konsekracji świątyni⁴¹. W wizytacji sporządzonej rok później w 1779 r., datę budowy kościoła powtórzono, rok konsekracji ustalono natomiast na 1714 r.⁴² Zupełnie odmiennie wydarzenia te relacjonują kolejne dwie wizytacje z 1786 i 1788 r. W nich pojawia się bowiem nowa data – rok 1651, podawany jako rok wybudowania kościoła. Nie ma żadnych informacji świadczących o prowadzeniu prac budowlanych na początku XVIII w. Ciekawym zjawiskiem jest natomiast sprezytowanie w dokumentach tych daty konsekracji kościoła – na 22 VI

Zamku”. Oprócz wymienionych świeczników dla kościoła św. Anny z testamentu dowiadujemy się również o innych darowiznach, m.in. o kielichu z pateną, które gościnną darowała kościołowi św. Mikołaja. AA Gniezno, sygn. 67. k. 38, 39, 40. Także ten kielich przechowywany jest obecnie w kościele Świętych Piotra i Pawła. W inskrypcji na nim Katarzyna jednak występuje jako „Więkarzewkowa – gościnną z Di-bowa”. Kielich datowany jest na 1708 r.

³⁹ AA Gniezno, sygn. 2, k. 1–6v. Datowanie wizytacji z 1729 r. nie jest pewne, nie zawiera ona bowiem autentycznego zapisu datującego. Sporządzona została z polecenia biskupa Krzysztofa Antoniego Szembeka (biskup w latach około 1700–1738). Wizytacja zachowała się tylko w odpisie sporządzonym przez ks. Brausego. Oryginał, według jego relacji, przechowywany był w Archiwum Konsystorza Generalnego w Gnieźnie w foliancie, który zawierał wizytacje z 1729 r.

⁴⁰ Ibid., k. 4.

⁴¹ AD Włocławek, sygn. 36, k. 45.

⁴² Ibid., sygn. 41, k. 114.

1714 r.⁴³ W późniejszych wizytacjach brak informacji na ten temat. Dopiero w ostatniej wizytacji kościoła z 12 X 1808 r., sporządzonej niecałe 4,5 roku przed jego spaleniem, powtórzono jeszcze raz rok budowy kościoła – ostatni z ustalonych, tj. 1651⁴⁴.

Jak widać, trudno jednoznacznie określić moment, w którym przestał istnieć pierwszy kościół parafialny i powstał drugi – pod wezwaniem św. Anny. Z wizytacji przeprowadzonych w okresie od pierwszej połowy do końca lat siedemdziesiątych XVIII w. wynika jednak, że istotne zabiegi budowlane, najprawdopodobniej chodziło o gruntowny remont kościoła lub jego przebudowę (mowa dosłownie o jego „budowie”), odbywały się około 1713 r. Rok ten wydaje się być najbardziej prawdopodobny spośród innych podanych, przede wszystkim ze względu na wyjątkowo dokładnie określoną datę konsekracji nowo wzniesionego czy przebudowanego kościoła – dnia 22 VI 1714 r. Jak jednak wynika z omówionych darowizn na rzecz kościoła, z pewnością nie dokonano w tych latach zmiany jego wezwania. Wydarzenie takie musiało zaistnieć już wcześniej. Możliwe, że właśnie we wskazywanym przez wizytację roku 1651. Zadziwia natomiast fakt, że informacja taka pojawia się dopiero w źródłach z drugiej połowy lat osiemdziesiątych XVIII w. Czy może wówczas odnaleziono jakieś dokumenty wskazujące na wspomnianą datę? Niejasnym aspektem jest również to, że w żadnej z zachowanych wizytacji nie ma wzmianki o kościele wcześniej już w Podgórzu istniejącym, jak gdyby przedtem w ogóle nie istniał. Przedstawiając historię parafii wizytatorzy odnotowywali bowiem tylko, że z kościoła św. Mikołaja parafia przeniesiona została bezpośrednio do kościoła św. Anny⁴⁵. Czyżby pamięć o istnieniu kościoła pw. NMP Wniebowziętej i św. Jacka zaginęła już w XVIII w.? Jeśli tak było, zdaje się to wskazywać, że kościół św. Anny faktycznie mógł zostać wybudowany stosunkowo dawno – jeszcze w XVII w.⁴⁶

⁴³ Ibid., sygn. 61, k. 35; sygn. 66, k. 17–17v.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Podgórze (dalej cyt. AP Toruń), sygn. 37, k. 80.

⁴⁵ AD Włocławek, sygn. 61, k. 35; sygn. 66, k. 17.

⁴⁶ O tym, że trudności z ustaleniem historii kościoła parafialnego występowały już

Jak zatem w świetle przedstawionych źródeł wygląda kwestia samego kościoła? Z opisu, jaki zamieszczony został w wizytacji z 1729 r., wynika, że – podobnie jak poprzednio – był to kościół drewniany. Miał wieżę z dwoma mosiężnymi dzwonami oraz umieszczoną na połowie kalenicy sygnaturkę. W niej mieścił się jeden mały dzwon, potocznie zwany „sygnarkiem”⁴⁷. Wieża oraz sygnaturka, analogicznie jak cały kościół, kryte były dachówką (ex latere cocto). Stan zadaszenia i przymocowanie wież do konstrukcji dachu było dobre, brakowało jednak spustów odprowadzających wodę, które należało uzupełnić. Posadzka w świątyni była ceglana. Ściany, w dobrym stanie, odznaczały się bogatą kolorystyką i przyozdobione były powieszonymi na nich obrazami świętych. Sufit wykonany z desek ozdobiony był „w prosty sposób”⁴⁸.

Podstawowe wyposażenie wnętrza stanowiły trzy ołtarze. Pierwszy, ołtarz główny, zbudowany został z drewna, z wyjątkiem murowanej mensy. Był bogato pomalowany różnymi kolorami, niektóre jego elementy były też posrebrzane. W głównej kondygnacji umieszczony był obraz NMP w srebrnej sukience, ze srebrnym i częściowo pozłacanym berłem. Obok niego wisały dwa srebrne łańcuszki oraz inne wota. Obraz ten był zamykany. W zwieńczeniu znajdował się obraz Chrystusa Zmartwychwstałego, nad którym widniał napis „Jezus” (prawdopodobnie w kartuszu) w promienistej glorii. Tabernakulum, wykonane z drewna, było również wielobarwne, z dobrym zamknięciem. Wewnątrz mieściła się srebrna puszcza, w środku częściowo pozłacana, przeznaczona do przechowywania Najświętszego Sakramentu. Przy tabernakulum umieszczona była tzw. wieczna lampa, wykonana ze srebra, którą zapalano jednak tylko w niedziele i święta⁴⁹.

w XVIII w. informuje zapis w wizytacji z 1786 r. Zawiera on relację ks. Jana Gwoździkowskiego, ówczesnego proboszcza podgórskiego, który wspominał, że sam już wcześniej próbował odnaleźć akta dotyczące powstania kościoła, słyszał bowiem, że: „Szwedzi zabrali niegdyś Erekcję Kościołów i te złożyli w Królewcu”. dodając: „jeździłem tam, com stracił w drodze i na kwerendę, to tyle zysku, nic in rem Ecclesiae Parochię nie wynalazłem”, AD Włocławek, sygn. 61, k. 37v; sygn. 66, k. 20v.

⁴⁷ AA Gniezno, sygn. 2, k. 2v.

⁴⁸ Ibid., k. 4.

⁴⁹ Ibid., k. 1–2.

Drugi ołtarz – boczny, usytuowany był po lewej stronie nawy, patrząc od wejścia do świątyni. Wykonany był z drewna łącznie z mensą, w której osadzono kamienny portatyf. Centralną przestrzeń głównej kondygnacji zarezerwowano dla płaskorzeźby przedstawiającej św. Annę, patronkę ołtarza i kościoła. Wyrzeźbiona została w drewnie wraz z Marią i Dzieciątkiem Jezus⁵⁰. Pole centralne ołtarza zamykano dwoma drzwiczkami „na sposób bramy”. W zwieńczeniu znajdował się obraz NMP Częstochowskiej⁵¹.

Chociaż wizytatorzy nie odnotowali tego dosłownie, mamy jednak podstawy twierdzić, że ołtarz ten cieszył się szczególną czcią wśród wiernych. Świadczy o tym zarówno zapis, że przy kościele działało bractwo św. Anny oraz informacje o znacznej ilości wot i innych kosztowności, które należały właśnie do tego ołtarza⁵². Najbardziej przekonują o tym jednak adnotacje poczynione odnośnie do samej płaskorzeźby. Według wizytacji była ona posrebrzana i połączana. Zgodnie z tym jak głosiło ustne podanie „objawiła się u płynącego nieopodal kościoła źródła”, które – jak zauważyli wizytatorzy – „po dziś dzień potocznie zwane jest Zdrojek św. Anny”⁵³.

Adnotacje te, wskazujące wyraźnie na dawne pochodzenie i wieloletnią obecność płaskorzeźby w parafii, zasługują przy tym na szczególną uwagę. Zaznaczyć bowiem należy, że brak wiedzy parafian podgórskich z początku XVIII w. na temat właściwego pochodzenia pla-

⁵⁰ Identyfikację tematu przedstawienia, określanego w sztukach plastycznych jako motyw św. Anny Samotrzeć, umożliwia zapis w wizytacji, według którego w obrazie św. Anny były trzy srebrne korony – jedna na głowie św. Anny, druga na głowie Dzieciątka Jezus. Korona Jezusa ozdobiona była dodatkowo złotymi aplikacjami. Brak natomiast szczegółów na temat trzeciej korony. Wizytacja nie wspomina również o postaci Marii. Ibid., k. 2v.

⁵¹ Ibid., k. 1v.

⁵² Obok wizerunku św. Anny wisiało np. 18 wotów, złotych i srebrnych, wśród nich na uwagę zasługiwały dwie duże tabliczki wotywny ze srebrnymi łańcuszkami oraz jedno srebrne wotum w formie oka. Ibid., k. 2.

⁵³ Ibid., k. 1v: *Secundum Altare ab ingressu Ecclesiae ad partem sinistram S. Annae cuius imago sculpta ere ligno partim de argentata partim deaurata. Dicitur sermonibus vulgi haec imago affluscisse de fonte non procul ab hac Ecclesia existente qui fons etiam ad usque dicitur communiter Zdrojek S. Anny.*

skorzeźby koresponduje z podobną sytuacją dotyczącą historii ich pierwszego kościoła parafialnego w mieście. W tym kontekście wydaje się bardzo prawdopodobne, że płaskorzeźba pochodziła jeszcze z kościoła NMP Wniebowziętej i św. Jacka, w którym zresztą, jak zanotowano w wizytacji z 1636 r., był ołtarz pod wezwaniem św. Anny⁵⁴. Z całą pewnością stwierdzić można jedynie, że popularność kultu świętej w lokalnym środowisku stała się z czasem na tyle istotna, że właśnie św. Annę obrano za patronkę kolejnego kościoła parafialnego. Przypuszczać można zatem, że w popularyzacji kultu świętej przynajmniej częściową rolę odegrała także wspomniana płaskorzeźba⁵⁵.

Trzeci ołtarz, usytuowany po prawej stronie nawy, był również drewniany, o bogatej kolorystyce. Opiekę nad nim sprawował cech podgórskich szewców. Poświęcony został św. Kazimierzowi, którego przedstawiał umieszczony w polu centralnym obraz oświetlany miedzianą lampką. Obraz flankowały dwie rzeźby ewangelistów – św. Jana i Mateusza. W zwieńczeniu ołtarza umieszczono obraz NMP Studziańskiej⁵⁶.

Charakterystycznym elementem wszystkich ołtarzy było ich „zadanie”, wykonane prawdopodobnie na sposób baldachimów z „przyzwoitych” materiałów⁵⁷. Na wyposażeniu ołtarzy była też spora ilość antependiów, stosowana według okresu roku liturgicznego⁵⁸.

⁵⁴ AD Włocławek, sygn. 9, s. 171.

⁵⁵ Według ustaleń autora płaskorzeźba zachowała się. Przechowywana jest obecnie w kościele św. Elżbiety w Orłowie. Dzięki staraniom proboszcza ks. dra Piotra Józwiaka płaskorzeźba została wpisana 17 XII 2003 r. na listę zabytków.

⁵⁶ AA Gniezno, sygn. 2, k. 1v, 2v. Obraz M.B. Studziańskiej (wieś Studzianna – pielgrzymkowe centrum w woj. łódzkim) uznany został oficjalnie za cudowny w 1671 r. Szczytowy okres jego kultu przypadał na 2. połowę XVII i 1. połowę XVIII w. Na obrazie przedstawiono Św. Rodzinę podczas wieczerzy. Obecnie obraz znany jest też jako Obraz M. B. Świętorodzinnej. Por. P. Zwoliński, *Kult obrazu Matki Bożej Studziańskiej w XVII–XIX w.*, Łódzkie Studia Teologiczne, t. 5, 1996, s. 243–290.

⁵⁷ AA Gniezno, sygn. 2, k. 1v: ...haec altaria singula tecta sunt tribus mappis mundis.

⁵⁸ Antependia w liczbie 14 były: „materialne z galonem szychowym dwa. Item skurzone w złote kwiaty 3. Item na płótnie wybijane. Item dwa białe kamkowe czerwone 2 zielone 1. Item requialne”. *Ibid.*, k. 3.

Oprócz ołtarzy w kościele była ambona, drewniana, pomalowana różnymi kolorami, usytuowana po prawej stronie nawy, patrząc w kierunku od wejścia do świątyni. Wizytacja wymienia również dwa wygodne konfesjonały, chrzcielnicę, znajdującą się obok ołtarza św. Anny, wykonaną z drewna, bogato przyozdobioną różnymi kolorami, z miedzianym kociołkiem w środku⁵⁹, oraz ławki „ze sporą” liczbą miejsc, odpowiednio rozstawionych⁶⁰. W kościele była też empora z chórem muzycznym, na której znajdowały się organki, potocznie zwane pozytywem o sześciu głosach oraz tamburyno „typowe” kościelne⁶¹. Na komplet wyposażenia świątyni składała się również spora ilość paramentów liturgicznych oraz tzw. kościelnej bielizny.

Według cytowanej wizytacji główne zasługi przy wznoszeniu tutejszego kościoła przypadły jego proboszczowi Marcinowi Rudnickiemu⁶², który przeznaczył zarówno na ten cel, jak i na budowę plebanii „kilka tysięcy” oraz pewne zapasy cegły⁶³. Z innych źródeł natomiast wiadomo, że dzieła tego nie ukończył, a rozpoczęte przez niego prace kontynuowali jego następcy: proboszcz Romuald Bogdanowicz⁶⁴ oraz

⁵⁹ Chrzcielnicę wykorzystywano również jako pojemnik na święconą wodę, który napelniano w sobotę po Zesłaniu Ducha Świętego, kiedy „zamykana nakrywa była uniesiona i nakryta białym lnianym płótnem”. Podczas chrztów natomiast na chrzcielnicy umieszczano dwie świece, ustawiane w stojakach wykonanych „na sposób świeczników”, które przymocowane były bezpośrednio do miedzianego kociołka wkładanego do czaszy chrzcielnicy. Ibid., k. 1. 2v.

⁶⁰ Ibid.: Ambona ab ingressu Ecclesiae ad partem dextram lignea variis coloribus depicta. Confessionalia duo commoda. Scamna pro copieitate loci bene disposita.

⁶¹ Ibid., 2v: In superiori choro est Organum vulgo pozyteu stojący o sześciu głosach et timpanum proportium Ecclesiae.

⁶² Ibid., k.4. W wizytacji z 1729 r. Marcin Rudnicki przedstawiony został omyłkowo jako Joannes Rudnicki. We wszystkich innych znanych mi źródłach występuje on natomiast jako Marcin Rudnicki. Inicjał M.R. umieszczono również w inskrypcji na kielichu z 1702 r.

⁶³ Ibid.

⁶⁴ Według spisu zarządców parafii, sporządzonego na podstawie ksiąg metrykalnych, ks. R. Bogdanowicz pełnił funkcję proboszcza w Podgórzu od 1709 do 1712 r. Archiwum Parafialne Parafii pw. św. Piotra i Pawła na Podgórzu (dalej cyt. APAr. Podgórz), Kronika Kościelna, k. 16. Jego działalność w mieście w tym okresie potwierdza dokument ze sprzedaży browaru, który proboszcz Bogdanowicz „legował”

proboszcz Piotr Zabłocki⁶⁵. Zwińczeniem starań wymienionych administratorów była konsekracja świątyni, której w 1714 r. dokonał sufragan włocławski i pomorski biskup Wojciech Ignacy Bardziński. Dzień odpustu wyznaczono na pierwszą niedzielę po święcie św. Anny⁶⁶.

Do parafii należały: miasteczko Podgórz, wieś Kępa, Majdany, zasiedlone przez olendrów wyznania menonickiego Mała i Wielka Nieszawka oraz Czerniewice, Stawki, Rudak, a także osady wokół siedmiu młynów: Kąkol, Chrząst, Dulew, Jasień, Kozibór i Kluczyk. Wszystkie z wymienionych młynów objęte były też obowiązkiem płacenia dziesięciny. Dziesięcinę snopową płacili nadal również niektórzy mieszkańcy Podgórza. Kościół miał jednak też już i inne lokaty, m.in. na dobrach w Kijewie i trzy tysiące tynfów w Krzywosądku⁶⁷. Do kasy kościelnej wpływały też datki z tzw. mesznego, ustalone jeszcze przed konsekracją kościoła⁶⁸. Z dokumentu dowiadujemy się także o administrowanych przez proboszcza legatych przeznaczonych na utrzymanie usytuowanej w środku miasta drewnianej kaplicy św. Sta-

konwentowi reformatów i który w 1711 r. odkupił burmistrz Andrzej Michałowicz za 333 tynfy i 14 groszy. Możliwe, że uzyskiwane z wymienionej lokaty środki Bogdanowicz zamierzał przeznaczyć na planowaną naprawę kościoła parafialnego. AA. Gniezno, sygn. 67, Akt sprzedaży browaru z dnia 14 IX 1711 r.

⁶⁵ O ukończeniu prac przy budowie kościoła św. Anny przez proboszcza Piotra Zabłockiego informują np. wizytacje z 1778, 1779, 1786 i 1788 r. P. Zabłocki zarządzał parafią od 1712 do 1729 r. APar. Podgórz, Kronika Kościelna, k. 16. Działalność P. Zabłockiego w Podgórzu ilustruje m.in. dokument z 25 II 1722 r., w którym przedstawiony został jako jeszcze urzędujący „dziekan gniewkowski i proboszcz podgórski”. Przybył on wówczas do klasztoru reformatów, gdzie w obecności wójta i burmistrza podgórskiego, prowincjała reformatów oraz dyskreta konwentu przeliczony został depozyt zmarłego Stanisława Pokornego. Depozyt ten przechowywany miał być w klasztorze do momentu dojrzałości syna Pokornego, również Stanisława. Proboszcz Zabłocki na spotkaniu tym występował jednocześnie jako „pierwszy opiekun” dziecka. AA Gniezno, sygn. 67, k. 49.

⁶⁶ AD Włocławek, sygn. 41, k. 114.

⁶⁷ AA Gniezno, sygn. 2, k. 4, 4v.

⁶⁸ Według Lustracji Starostwa Dybowskiego z 1765 r. meszne zobligowani byli płacić piekarze podgórscy według „wymiaru zwyczajnego”. AP Toruń, sygn. 37, k. 32v.

niślawą, biskupa i męczennika⁶⁹, oraz znajdującego się niedaleko niej przytułku dla ubogich⁷⁰.

Proboszczem w czasie wizytacji był „od niedawna” na tę funkcję wyznaczony (non priodem institutus) ks. Stanisław Wiciński⁷¹. Urząd proboszcza objął po Piotrze Zabłockim⁷².

Obraz historii kościoła św. Anny najwyraźniej przedstawia się jednak dopiero w świetle wizytacji z ostatniego ćwierćwiecza XVIII w. Dokumentów tych zachowała się dosyć spora liczba⁷³, informują one zarówno o wydarzeniach im współczesnych, jak też o zagadnieniach, które we wcześniejszych dokumentach były tylko sygnalizowane. Jednym z nich jest z całą pewnością problem usytuowania i orientacji

⁶⁹ Kaplica św. Stanisława według adnotacji poczynionych w wizytacji z 1729 r. nie była już utrzymywana, jednakże odprawiano w niej czasami nabożeństwa – na św. Stanisława oraz w czasie procesji do kościoła św. Mikołaja. Kaplica stała przy drodze prowadzącej do dolnego portu na Wiśle „niedaleko bagna i ogrodu”. Kryta była dachówką, miała jeden dzwonek, wewnątrz z cenniejszych rzeczy pozostały już tylko dwa cynowe świeczniki. AA Gniezno, sygn. 2, k. 5. Wybudowanie kaplicy źródła przypisują działającemu w latach czterdziestych XVII w. podgórskiemu wikariuszowi Tomaszowi Ramowskiemu, który do tego celu wykorzystał fundusze z różnych legat, m.in. lokowanych w Rudaku i samym starostwie dybowskim. AD Włocławek, sygn. 41, k. 115.

⁷⁰ W czasie wizytacji w przytułku mieszkały trzy staruszki i jeden żebrak. Za pobyt zobowiązani byli usługiwać w kościele, dwukrotnie w tygodniu mieli też obowiązek śpiewać godzinki i litanie loretańską. Raz w tygodniu wolno im było zbierać jałmużnę w Podgórzu i na Kępie, uzbieranym dochodem powinni się byli podzielić. Sam przytułek (w wizytacji nazywany szpitalem) miał ogrzewanie typu hypokaustum, było w nim też dodatkowe pomieszczenie na odzież i inne drobne rzeczy. AA Gniezno, sygn. 2, k. 5, 5v.

⁷¹ AA Gniezno, sygn. 2, k. 4. Według sporządzonego na podstawie ksiąg metrykalnych spisu zarządców parafią ks. S. Wiciński objął parafię właśnie w 1729 r. APAr. Podgórz, Kronika Kościelna, k. 16.

⁷² AA Gniezno, sygn. 2, k. 5.

⁷³ W trakcie kwerendy poprzedzającej przygotowanie niniejszego artykułu odnalazłem łącznie 10 wizytacji i dekretów z zaleceniami powizytacyjnymi, pochodzącymi z ostatniego ćwierćwiecza XVIII w.. Wizytacja generalna z 1779 r., przechowywana w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku (sygn. 41, k. 114–125v), zachowała się dodatkowo w dwóch odpisach – z 1855 r. (AA Gniezno, sygn. 384, Extractum de Libro qui Titulus... „Visitatio Generalis...” Podgórze. Ecclesiae parochialis..., k. 1–19) i 1866 r. (AA Gniezno, sygn. 2, k. 10–17).

kościół. I tak dowiadujemy się, że świątynia znajdowała się na końcu miasta „na wszystkim oddaleniu od niego [...] na gruncie piaszczystym, na trakcie Poznańskim, Gniewkowskim i Inowrocławskim” oraz że „wystawiona jest ad meridiem” – na południe⁷⁴. Informacje te są o tyle cenne, że dotąd jedyną pisemną wskazówką, jaką posiadaliśmy, mówiącą o miejscu usytuowania kościoła, była wiadomość z okresu przygotowań do jego budowy, kiedy mieszkańcy wyznaczyli na ten cel miejsce „na nie stromym wzniesieniu”⁷⁵. Biorąc pod uwagę warunki terenowe Podgórze oraz cytowane wskazówki, najbardziej prawdopodobnym miejscem usytuowania kościoła wydaje się obszar obecnego starego cmentarza przy ul. Poznańskiej. Podstawy do takich przypuszczeń dają zachowane przekazy ikonograficzne, na których kościół przedstawiany jest w miejscu mniej więcej odpowiadającym omawianemu⁷⁶. Bezpośrednio jednak na miejsce to wskazują źródła XIX-wieczne. Lokalizację kościoła św. Anny określono dokładnie na przykład w spisie majątku kościelnego sporządzonym przy okazji introdukcji do Podgórze proboszcza Kazimierza Siuchnińskiego w 1866 r.: „Cmentarz parafialny tuż poza miasteczkiem Podgórze położony tam, gdzie dawniej stał kościół parafialny ś. Anny spalony przez Francuzów w 1813 r. Od bramy cmentarza kościelnego [przy kościele reformatów] do bramy cmentarza parafialnego jest około 915 kroków”⁷⁷.

Sam kościół od chwili jego przebudowy w początkach XVIII w. postarzał się nieco. Według wizytacji z 1786 r. jego „struktura” była „w miernym stanie”, ściany w wielu miejscach zaczęły już próchnieć.

⁷⁴ AD Włocławek, sygn. 41, k. 120; sygn. 61, k. 35; sygn. 66, k. 17.

⁷⁵ MHDW, z. XIX, s. 70.

⁷⁶ Kościół parafialny najlepiej widoczny jest na dwóch przekazach ikonograficznych – wspomnianym już obrazie z 1671 r. „Kazanie na łodzi” oraz rysunku J. F. Steinera z XVIII w., por. *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 57, 194. Cytowane źródła nie przedstawiają jednak dokładnie kwestii orientacji kościoła. Na obrazie z 1671 r. kościół namalowany został z prezbiterium usytuowanym w stosunku do nawy od zachodu, natomiast na rysunku J.F. Steinera od wschodu lub północy.

⁷⁷ AA Gniezno, sygn. 3, k. 73v–74.

Z zewnątrz obito je nowymi tarcicami. Poprawiono również stan zadania oraz uzupełniono część rynien⁷⁸.

Ciekawiej natomiast wyglądają informacje odnoszące się do zmian, jakie zaszły w samym wnętrzu świątyni. Przede wszystkim okazuje się, że zmieniła się liczba znajdujących się w nim ołtarzy. Do wymienianych w 1729 r. trzech ołtarzy dołączył bowiem, prawdopodobnie już w następnym roku, kolejny, czwarty ołtarz, pw. św. Barbary⁷⁹. Był drewniany – „rzeźbiony”, pomalowany różnokolorowo, częściowo połączony. Usytuowany został w nawie po jej prawej stronie, patrząc w kierunku od wejścia do świątyni. W głównej kondygnacji ołtarza umieszczono obraz patronki, w zwieńczeniu obraz Boga Ojca. Obydwie postacie nakrywały połączane papierowe sukienki. Opiekę nad ołtarzem sprawowało bractwo przewoźników⁸⁰.

W omawianym okresie pewnych zmian dokonano również przy innych ołtarzach. Z ołtarza św. Kazimierza zniknął obraz NMP Studziańskiej zastąpiony wizerunkiem św. Kryspina i Kryspiniana, podobnie jak św. Kazimierz, patronów szewców. Zmiany te z pewnością zainicjował cech podgórskich szewców – ich bractwo bowiem opiekowało się tymże ołtarzem⁸¹.

Ciekawą informacją zawartą w wizytacjach z ostatniego ćwierćwiecza XVIII w. jest również wzmianka dotycząca ołtarza św. Anny, wizytacje donoszą bowiem, że ołtarz ten mieścił się w osobnej kaplicy. Kiedy została wybudowana, nie podano. Z pewnością dosyć dawno, przed 1779 r., chociaż jeszcze w powstałej rok wcześniej wizytacji nie o niej nie wspomniano. Przekonuje o tym natomiast zapis donoszący, że przed generalną wizytacją w 1779 r. na kaplicy założono nowe ryn-

⁷⁸ AD Włocławek, sygn. 61, k. 35, 35v.

⁷⁹ Przesłanki ku temu, że ołtarz św. Barbary mógł powstać około roku 1730 dostarcza wizytacja z 1779 r., w której zanotowano, że właśnie w tym roku przy kościele św. Anny założono bractwo pod patronatem tejże świętej. AD Włocławek, sygn. 41, k. 115v.

⁸⁰ AD Włocławek, sygn. 41, k. 120v; sygn. 61, k. 35.

⁸¹ Cech podgórskich szewców założył bractwo św. Kryspina i Kryspiniana w 1779 r. Zmiany w wyglądzie ołtarza św. Kazimierza wiązać należy zatem z tą datą. AD Włocławek, sygn. 41, k. 115v.

ny⁸². W samej zaś wizytacji z 1779 r. zanotowano, że kaplica św. Anny była do kościoła „przystawiona”⁸³. Kaplica ta nie była zatem tylko wydzielonym obszarem wnętrza świątyni, lecz wyraźnie zarysowywała się w jej bryle. Podobnie jak kościół pokryta została dachówką. Podłoga w niej różniła się natomiast od tej, jaka była w nawie i prezbiterium, wykonana została bowiem nie z cegieł, lecz desek – „deli”⁸⁴. Sam ołtarz św. Anny prawdopodobnie nie zmienił się, z wyjątkiem drzwiczek zamykających główną kondygnację, które w 1786 r. zastępowały już tylko dwie białe jedwabne firanki⁸⁵. Istotnym zmianom nie uległ prawdopodobnie również ołtarz główny. Z wizytacji z 1786 r. dowiadujemy się natomiast o jego właściwym wezwaniu – Zwiastowania NMP⁸⁶.

Z innych szczegółów ujawnionych w cytowanych wizytacjach wymienić należy np. to, że kościół miał ogółem pięć „dubeltowych” okien, siedem drzwi, wszystkie „dobremi opatrzone zamkami”⁸⁷. Ławek było razem dwanaście – „dobrych odmalowanych”. Malowane były również wspomniane już wcześniej dwa konfesjonały⁸⁸. Chrzcielnica była „starym fasonem malowana, zamykana na kłódkę”⁸⁹. Do oświetlenia kościoła służył duży, wiszący z sufitu w nawie, mosiężny „luster”, zwany też pająkiem, z sześcioma lichtarzami⁹⁰. Oprócz niego na wyposażeniu było dziewięć innych lichtarzy⁹¹ i pięć lamp do oświetlenia poszczególnych ołtarzy⁹². Przy każdym ołtarzu znajdował się również mały dzwonek, jeden większy wisiał na ścianie obok drzwi

⁸² AD Włocławek, sygn. 61, k. 35v.

⁸³ AD Włocławek, sygn. 41, k. 120.

⁸⁴ Drewniana podłoga była również w zakrystii. Ibid.

⁸⁵ AD Włocławek, sygn. 61, k. 35v.

⁸⁶ Ibid.

⁸⁷ AD Włocławek, sygn. 41, k. 120.

⁸⁸ Ibid.

⁸⁹ AD Włocławek, sygn. 61, k. 36v, sygn. 66, k. 19v.

⁹⁰ Ibid., sygn. 41, k. 121, sygn. 61, k. 36.

⁹¹ Ibid. Do oświetlenia głównego ołtarza z wymienionych dziewięciu lichtarzy używano sześciu, wykonane były z cyny. AD Włocławek, sygn. 61, k. 36.

⁹² Ołtarz św. Anny oświetlała lampa ze srebra. AD Włocławek, sygn. 41, k. 121.

do zakrystii, „w który dzwonią, gdy ksiądz wychodzi ze mszą świętą”⁹³.

Omawiając wizytacje z końca XVIII w., zwrócić uwagę należy na jedną z ciekawszych postaci, mocno związanych z historią świątyni podgórskiej – głównego jej opiekuna w tym okresie, proboszcza Jana Gwoździkowskiego. Był on najdłużej urzędującym administratorem w Podgórzu w XVIII w., jednocześnie chyba też ostatnim, który angażował się z wyjątkową gorliwością w jego sprawy. Z jego inicjatywy podejmowana była większość prac przy kościele, jego starania przyczyniły się w znacznym stopniu do uporządkowania spraw majątkowych i prawnych kościoła.

Jan Gwoździkowski urodził się 16 I 1712 r. w Starostwie Świeckim⁹⁴. Po ukończeniu seminarium w Poznaniu w 1748 r. przyjął święcenia kapłańskie⁹⁵. Parafię w Podgórzu objął 8 I 1754 r.⁹⁶ Na stanowisku proboszcza wymieniany jest przez wizytacje kościelne jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w. Oprócz funkcji proboszcza pełnił również funkcję kanonika w Kruszwicy⁹⁷. Nie mieszkał jednak na stałe w Podgórzu, lecz w afiliowanym do Podgórza Orłowie niedaleko Inowrocławia⁹⁸. Z pewnością pozwalała na to obecność w mieście oo. reformatów, którzy częściowo przejmowali za niego obowiązki duszpasterskie⁹⁹. Lata od 1800 do 1811 przeżył natomiast jako emeryt już w Podgórzu¹⁰⁰.

⁹³ AD Włocławek, sygn. 61, k. 36v.

⁹⁴ Ibid., sygn. 61, k. 38; sygn. 66, k. 21.

⁹⁵ Święceń kapłańskich J. Gwoździkowskiemu udzielał poznański bp Pawłowski. AD Włocławek, sygn. 41, k. 117.

⁹⁶ AD Włocławek, sygn. 61, k. 38; sygn. 66, k. 21; sygn. 71, k.3. Wizytacja generalna z 1779 r. podaje datę objęcia parafii podgórskiej przez J. Gwoździkowskiego na dzień 3 IX 1756 r. AD Włocławek, sygn. 41, k. 117. Rok 1754 przyjmuję za właściwy ze względu na charakter późniejszych wizytacji, które pisane były w bezpośredniej obecności proboszcza i zawierają wiele jego osobistych uwag i uściśleń.

⁹⁷ AD Włocławek, sygn. 48, k. 13.

⁹⁸ Jak podaje wizytacja z 1790 r. J. Gwoździkowski w Orłowie mieszkał, „bo się tam ma lepiej”. AD Włocławek, sygn. 71, k. 3

⁹⁹ Ibid.

¹⁰⁰ APar. Podgórz, Kronika Kościelna, k. 16.

Szczególne nasilenie prac prowadzonych przez proboszcza Jana Gwoździkowskiego nastąpiło w latach osiemdziesiątych. Wówczas kilkakrotnie naprawiany był dach kościoła i kaplicy św. Anny, podobnie sygnaturka oraz dzwonnica¹⁰¹. Naprawiano i oczyszczano kryptę pod kościołem¹⁰². Wnętrze świątyni zaopatrzone natomiast w nową ławę komunijną, chrzcielnicę, odmalowano łuk tęczyowy z wiszącym w nim krzyżem¹⁰³. W 1788 r. odmalowano strop, który częściowo został też pozłożony. Znaczne nakłady przeznaczono wówczas również na remont wnętrza kaplicy św. Anny¹⁰⁴. Natomiast krótko przed 1786 r. wzniesiono w prezbiterium kolejny – piąty już ołtarz, pw. NMP Niepokalanego Poczęcia. Usytuowany został bezpośrednio obok ołtarza głównego, prawdopodobnie naprzeciwko drzwi do zakrystii. Zgodnie z ówczesną praktyką liturgiczną pełnił niewątpliwie tylko funkcję kultową, był nieznacznych rozmiarów. Postać patronki przedstawiała rzeźbiona „statua”. Niedługo po tym ołtarz ten, jak również ołtarz główny pomalowane zostały „nowym białym fasonem [...] całe w złote żyły”¹⁰⁵.

Ze źródeł dowiadujemy się też o nieprzyjemnym zdarzeniu z okresu administrowania kościołem przez proboszcza Jana Gwoździkowskiego. Do kościoła bowiem, jeszcze przed 1786 r., dokonano włamania. Zbezczeszczone tabernakulum, z którego skradziono srebrną puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu. Hostie rozsy-

¹⁰¹ Jednej z większych napraw dokonano w 1788 r. Naprawiany był wówczas dach na całym kościele oraz założone zostały nowe rynny. AD Włocławek; sygn. 61, k. 38, sygn. 66, k. 22.

¹⁰² Oczyszczenie krypty pod kościołem postulowano już w 1778 r. W związku z tym miała zostać wybudowana też nowa kostnica. AD Włocławek, sygn. 36, k. 1. Według wizytacji z 1786 r. „sepultury kości” nie było od siedemdziesięciu lat. *ibid.*, sygn. 61, k. 35v. W wizytacji z 1788 r. powtórzono informacje o oczyszczeniu i naprawie „sklepu”, uściślając jednak, że pochówku kości nie było tak długo „jak ten kościół stoi”, *ibid.*, sygn. 66, k. 18.

¹⁰³ AD Włocławek, sygn. 71, k. 3.

¹⁰⁴ *Ibid.*, sygn. 66, k. 21v. J. Gwoździkowski na zły stan kaplicy św. Anny skarżył się już w 1786 r. Stwierdzał wówczas, że „o reparację tejsze nie starają się Piwowarzy”, *ibid.*, sygn. 61, k. 36v.

¹⁰⁵ *Ibid.*, sygn. 61, k. 35v, 38v.

pano po ołtarzu. Z zakrystii natomiast, pomimo dobrego zamknięcia, zginęły wszystkie droższe ornaty, bielizna oraz kapy. Większość tych rzeczy udało się proboszczowi zastąpić nowymi, jednak odrabianie strat trwało przez kilka lat¹⁰⁶.

Do istotnych zasług ks. Gwoździkowskiego zaliczyć należy również wybudowanie nowej plebanii, którą wznosił „znacznym kosztem” w latach między 1779 a 1786¹⁰⁷.

Podczas wizytacji dziekańskiej w 1790 r. wynikła inna interesująca sprawa. Chodziło o stary pozytyw – organki, które oo. reformaci „sprawiwszy sobie nowy pozytyw”, chcieli w tym czasie odsprzedać. Doniesiono jednak, że organki te nie są ich własnością, lecz kościoła parafialnego. Reformatom miały być pożyczone prawdopodobnie jeszcze w 1730 r., kiedy w kościele św. Anny zainstalowano nowe, „dotychczas będące”. Podczas wizytacji proboszczowi Gwoździkowskiemu zalecono zatem, by pozytyw ten „zaaresztował, gdyż i świadkowie są jako że pożyczony od kościoła parafialnego”¹⁰⁸.

Wkrótce jednak, bowiem już w kolejnym 1791 r., okazało się, że doniesienia o organkach nie są prawdziwe. Reformatom organki nie zostały pożyczone, lecz darowane¹⁰⁹. Sprawa zatem ucichła. Przy okazji warto wspomnieć, że dla muzycznej oprawy nabożeństw proboszcz zatrudniał organistę, na którego utrzymanie – „chcąc go mieć przy kościele” – sam żył. Innych muzykantów nie było¹¹⁰.

¹⁰⁶ Do przechowywania Najświętszego Sakramentu bezpośrednio po kradzieży służyła tymczasowo puszka wykonana z cyny. Nowa puszka była ponownie srebrna, wewnątrz i częściowo na zewnątrz pozłacana. Ibid., k. 36, k. 38v.

¹⁰⁷ Ibid., k. 38, 38v. Według wizytacji z 1779 r. stan budynków przykościelnych wyglądał następująco: „Plebania drewniana wcale zdezelowana – Stajnia przy niej – Stodola z gruntu nicpotem – Domostwa są dwa na gruncie Kościelnym – jeden z kretesu zniszczony, drugi, który sobie sam cieśla swoim nakładem wystawił, przeciw od niego gruntowe każdorocznie płaci.” AD Włocławek, sygn. 41, k. 125v. Budynek plebanii zbudowany został w konstrukcji zrębowej – „w szachulec” i pokryty był dachówką. Stał jeszcze w 1849 r., opuszczony, groził „upadkiem”. AA Gniezno, sygn. 383, Protokół z przekazania zarządu nad parafią wikariuszowi Drejzie z dnia 20 V 1849, k. 3.

¹⁰⁸ AD Włocławek, sygn. 71, k. 3.

¹⁰⁹ Ibid., sygn. 77, k. 2v.

¹¹⁰ Organistę proboszcz utrzymywał: „ad congruam Sustentationem” za „victum et

Z wyjaśnień Jana Gwoździkowskiego poczynionych do wizytacji w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. uzyskujemy wiele ciekawych informacji również na temat innych obiektów związanych z historią kościoła parafialnego. Zapewne najistotniejsze dotychczas kościoła św. Mikołaja. Kościół ten według relacji proboszcza z 1788 r. „dotychczas stoi”, lecz jak uważał „nic chwalebniejszego by nie należało, tylko ten aby Prześwięte Officium raczyło pozwolić rozebrać i cegłę z niego zwieźć do kościoła na Podgorze, z której by mogły być dwie ściany, a dla pamiątki że tam był Parafialny Kościół Figurę wystawić murowaną”¹¹¹. Jak rzeczywiście postąpiono i co dalej działo się z kościołem św. Mikołaja, niestety nie wiadomo. Wiadomo natomiast, co działo się z kaplicą św. Stanisława i stojącym niedaleko niej przytułkiem dla ubogich. W 1786 r. zanotowano bowiem, że spłonęły – „gdy się poblíž tychże mieszczanie spalili”¹¹². Pozostała po nich tylko wierzytelność u mieszczanina podgórskiego Marcina Banażkiewicza, który z niej cotygodniowo wypłacał na utrzymanie ubogich „szostak jeden”, a po spaleniu przytułku zobowiązał się środki te przeznaczyć na jego odbudowę. Do rozpoczęcia prac jednak już nie doszło. Chociaż proboszcz ciągle oczekiwał stosownej ku temu decyzji i, jak się też wyraził, miał tylko nadzieję „aby nie w tej ciasności [co przedtem] był ten szpital budowany”¹¹³.

Kolejne losy zarówno kościoła św. Anny, jak i innych obiektów do niego należących trudno dokładnie ustalić. Z pewnością nie toczyły się zbyt pomyślnie. Odnieść można nawet wrażenie, że lata ich świetności skończyły się wraz z zaprzestaniem sprawowania nad nimi opieki przez

mictum”. AD Włocławek, sygn. 61, k. 36v.

¹¹¹ AD Włocławek, sygn. 66, k. 17.

¹¹² *Ibid.*, sygn. 61, k. 36v. Kaplica św. Stanisława od dłuższego czasu była już tylko ruiną. W 1768 r. ks. Gwoździkowski kazał z niej zdjąć dachówkę, którą zabrał do Orłowa na budowę plebanii. Podobnie uczynił z drewnem przeznaczonym na naprawę przytułku (darowizną wojewody brzeskiego Dąbskiego). Materiały te Gwoździkowskiemu nakazano jednak odkupić i przeznaczyć na ich odbudowę. AD Włocławek, sygn. 36, k. 1. Zadania tego, jak stwierdzono m.in. w 1782 r., pomimo kolejnych upomnień, proboszcz nie zrealizował. AD Włocławek, sygn. 48, k. 7.

¹¹³ AD Włocławek, sygn. 61, k. 36v, 37.



Fot. 4. Pieczęć parafii przy kościele św. Anny w Podgórzu. Oryg.: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, AP 49, sygn. 383. Fotokopia: P. Machala

proboszcza Jana Gwoździkowskiego. W miarę dokładny obraz o tym, jak sytuacja wówczas wyglądała daje ostatnia z zachowanych wizytacji kościoła, sporządzona w 1808 r. Według niej wnętrze świątyni było wprawdzie jeszcze w stanie zadowalającym: „dosyć przystojnie odmalowane”, z pięcioma również „przystojnymi” ołtarzami. Jednakże sama konstrukcja budowli pozostawiała już wiele do życzenia. Zanotowano wręcz, że kościół „popada ruinie”, wyszczególniając, że „przyciesi pod nim nadpsute, w zamkach ściany nadpróchniałe, dachem miejscami ciecze” oraz że także posadzka „znacznej potrzebuje reparacji”¹¹⁴. Najtragiczniejszy moment dla kościoła nastać miał jednak już niebawem. 21 I 1813 r. francuskie wojska, podejmując obronę w Toruniu, spaliły wszystkie przedmieścia miasta, łącznie z Podgórzem. W pożarze tym spłonął również kościół św. Anny. Po tragedii

¹¹⁴ AP Toruń, sygn. 37, k. 80.

tej nie podjęto już próby odbudowania świątyni. Funkcję kościoła parafialnego przejął kościół Świętych Piotra i Pawła.

Zanim jednak doszło do spalenia kościoła, wyniesiono z niego i zabezpieczono najcenniejsze przedmioty – naczynia liturgiczne, ornaty, kapy, obrazy, chorągwie procesyjne, feretrony, chrzcielnicę¹¹⁵. Przed zniszczeniem uchroniono również pieczęcie oraz prowadzone przez proboszcza księgi metrykalne¹¹⁶. Po pożarze ze zgłiszczy wyciągnięto nadtopione dzwony¹¹⁷. Losy tychże przedmiotów potoczyły się bardzo różnie. Większość z nich znalazła zastosowanie w nowym kościele parafialnym. Część, m. in. płaskorzeźbę św. Anny Samotrzeć i jeden srebrny kielich, wywieziono do Orłowa¹¹⁸.

Sprawa przejścia majątku po kościele św. Anny nie była jednak pro-

¹¹⁵ Chrzcielnica przechowywana jest obecnie w kościele Świętych Piotra i Pawła. O tym, że pochodzi z kościoła św. Anny przekonuje m.in. zapis w wizytacji z 1910 r.: „Chrzcielnica z drzewa dębowego, wyciosana z jednego pnia, jest bardzo stara i pochodzi jeszcze z kościoła ongiś parafialnego św. Anny, który przez Francuzów w 1813 spalony został” (AA Gniezno, sygn. 2, k. 59), a także zastosowany rodzaj kolorystyki (odnowiony podczas konserwacji latem 2003 r.), analogiczny z kolorystyką ołtarzy, które w latach osiemdziesiątych XVIII w. pomalowane zostały „białym fasonem w złote żyły” (AD Włocławek, sygn. 61, k. 35v, 38v).

¹¹⁶ Według spisu ruchomości z 1845 r. na wyposażeniu parafii było 13 woluminów ksiąg metrykalnych prowadzonych łącznie od 1662 r. (8 ksiąg chrztów, 2 księgi zmarłych, 3 ślubów). AA Gniezno, sygn. 383, spis sprzętu kościelnego z 28 VII 1845 r., s. 3. W 1849 r. mowa o 12 woluminach, z których 4 były podarte, *ibid.*, Spis majątku kościoła z 2 V 1949, s. 6. W 1866 r. zanotowano natomiast, że ksiąg jest łącznie 14 – z tego: chrztów 9, prowadzonych od 1662 r., ślubów 2, prowadzone od 1700 r., zmarłych 3, prowadzone od 1763 r. Jednocześnie zamieszczono uwagę, że w niektórych księgach zapisy były łączone – chrzty w pierwszej połowie, w drugiej śluby i pogrzeby. Najstarsze cztery księgi (nie wyszczególniono które) były bardzo podarte. AA Gniezno, sygn. 3, k. 87v.

¹¹⁷ Dzwony wprawdzie zabezpieczono, lecz ich los nie był znany już w 1841 r. Ówczesny protektor zarządzający majątkiem parafialnym, kanonik i dziekan Kalinowski, proboszcz z Szadłowic, polecił bowiem prowizorom kościoła dopytywać się o nie w magistracie miasta. Jego zdaniem dzwony po pożarze zabezpieczał właśnie magistrat podgórski. AA Gniezno, sygn. 385, List ks. Kalinowskiego z dnia 4 III 1841, s. 2.

¹¹⁸ AP Toruń, sygn. 646, k. 8–9. W kościele św. Elżbiety w Orłowie przechowywany jest obecnie pozłacany kielich pochodzący z 1711 r. z inskrypcją „ANNA HORNOWA AN[N]O 1711”. Pochodzenie kielicha jest nieznane. Niewykluczone, że chodzi o kielich z podgórskiego kościoła parafialnego.

sta i przeciągała się znacznie w czasie. W obliczu politycznych represji zaborczego państwa pruskiego uzasadnione obawy w tej kwestii mieli na przykład sami reformaci. Wprawdzie krótko po pożarze na wniosek Konsystorza Włocławskiego spisali z przedstawicielami parafii i miasta oficjalną umowę, zgodnie z którą przejmowali pełną odpowiedzialność zarówno za duchowne jak i materialne sprawy parafii. Wkrótce jednak, 30 VI 1815 r., wskutek interwencji samego prowincjała zakonu Kandyta Kozierowskiego (prowincjał w latach 1813–1816), umowę tę zrewidowali, wyłączając z obowiązków sprawowanie zarządu nad majątkiem parafii i uznając kwestię tę za niezgodną z regułą i powołaniem reformatów¹¹⁹. Innym aspektem bezpośrednio związanym z omawianym zagadnieniem był permanentny brak w Podgórzu urzędującego na miejscu proboszcza¹²⁰.

Sprawy dotyczące przejęcia majątku kościelnego komplikowały się dodatkowo w związku ze zgłaszanymi roszczeniami stron, które miały swój własny wkład w dorobku kościoła. Przykładem może służyć sprawa przejęcia tzw. srebra kościelnego, którego część należała do bractwa podgórskich piwowarów. W obliczu tragedii srebra zdeponowano w kościele reformatów. Po czterech latach jednak na wniosek władz kosztowności przeniesiono do depozytu w Toruniu. W kościele pozostawiono jedynie paramenty niezbędne do odprawiania nabożeństw¹²¹. Zwrotu kosztowności dokonano dopiero w 1848 r. Część z nich jednak odsprzedano, by z uzyskanych środków móc naprawić pozostałe¹²².

¹¹⁹ Reformatów podczas przejmowania obowiązków duszpasterskich i majątkowych w parafii reprezentował gwardian Bernardyn Górski, dekanat ks. Józef Męczyński, dziekan służewski, udział brali również burmistrz Zakobielski oraz przedstawiciele magistratu miasta Podgórza. AA Gniezno, sygn. 3, k. 1.

¹²⁰ Podgórż stałego proboszcza dostał dopiero w styczniu 1860 r. Skierowanie do parafii otrzymał wówczas ks. Kazimierz Siuchniński. AA Gniezno, sygn. 2, k. 26. Oficjalnej introdukcji dokonano jednak w 1866 r. AA Gniezno, sygn. 3, k. 73. Przed nim odpowiedzialność za stan majątkowy parafii ponosił protektor (commendarius), najczęściej jeden z proboszczów z sąsiednich parafii, oraz miejscowi prowizorzy.

¹²¹ Bezpośrednio w mieszkaniu administratora przechowywana była monstrancja oraz kielich, w zakrytiii inne mniej cenne rzeczy (nie zostały wyszczególnione). AA Gniezno, sygn. 385, List ks. Kalinowskiego z dnia 4 III 1841, s. 1.

¹²² Sprzedaży srebra dokonano 7 IX 1748 r. za 87 talarów i 2 gr. Za część tej sumy

Z biegiem lat, z zachodzącymi zmianami politycznymi w państwie, w administracji kościelnej oraz rotacją wysyłanych do parafii księży diecezjalnych, zacieśniała się jednak stopniowo wrażliwość i wiedza o tym, co pozostało po starym kościele parafialnym. W 1832 r. dodatkowo przybyły rzeczy po skasowanym konwencie reformatów. I tak w zależności od szacunku i oceny poszczególnych administratorów zarządzających parafią traktowane były też odziedziczone rzeczy. Część w trosce o ich stan rozproszona została po muzeach i archiwach, część jednak uznano za „nie posiadającą żadnej wartości” i po prostu zniszczono¹²³. Inne odsprzedawano by uzyskać środki na utrzymanie kościoła¹²⁴. To co przetrwało jest z pewnością tylko ułamkiem dawnego bogactwa. Przekonują o tym zarówno formy, klimat oraz treści zawarte w ocalałych zabytkach.

Reasumując – historia kościoła parafialnego w Podgórzu w świetle przedstawionych faktów i analiz kształtuje się następująco: wybudowany krótko przed 1598 r. pierwszy drewniany kościół konsekrowany został pod wezwaniem NMP Wniebowziętej i św. Jacka. Na wybór wezwania prawdopodobnie wpływ mieli angażujący się w miejscowym środowisku, jeszcze przed przybyciem franciszkanów-reformatów, toruńscy dominikanie. Kościół przestał istnieć około po-

– 11 tal. i 2 gr. wykonany miał być kufer do przechowywania zgromadzonych przy kościele kosztowności. Na naprawę przeznaczono: krzyż z 1646 r. (Tomasza Ramowskiego), kielich z 1702 r. wraz z pateną, pacyfikał, turybularz, srebrną sukienkę oraz dwie aureole, parę koron, berło, tacę z ampulkami i srebrną lampę. AA Gniezno, sygn. 385, Sprawozdanie ks. Eichstedta i prowizorów podgórskich z dnia 28 II 1849 r., k. 1, 1v.

¹²³ Według relacji organisty Jankiewicza z 1886 r. w okresie po 1866 r., z polecenia ks. Siuchnińskiego, spalona została na przykład pewna ilość starych ornatów i bielizny kościelnej – uznanych za bezwartościowe z powodu zniszczeń i zużycia. AA Gniezno, sygn. 3, k. 109.

¹²⁴ Znaczną ilość sprzętów, obrazów oraz tzw. srebra kościelnego sprzedał na przykład przed 1894 r. ks. Ludvig Wendland – m.in. 12 portretów, lawetarz, dwie srebrne korony, srebrną sukienkę, srebrny turybularz, srebrną lampę. Poza tym zniszczeniu uległy cynowe tacki z ampulkami oraz kilka kap. Dziewięć kap ksiądz natomiast odesłał do Pleszewa. Przyczyny jednak nie podano. AA Gniezno, sygn. 383. Opis kościoła i majątku z 8 V 1894, k. 2v–3.

łowy XVII w. Dokonaną w tym okresie zmianę jego wezwania na kościół św. Anny tłumaczyć należy budową nowego kościoła, zrealizowaną prawdopodobnie w 1651 r. Ostatni, trzeci etap historii podgórskiej świątyni nastąpił po 1713 r., kiedy kościół ponownie przebudowano. Tym razem pozostawiono jego starsze wezwanie. Z mapy miasta kościół zniknął ostatecznie równych sto lat później, podczas pożaru w 1813 r.

Z dziejami świątyni nierozłącznie związany jest obraz – płaskorzeźba św. Anny Samotrzcęć. Wykonana została prawdopodobnie przed 1636 r. jeszcze dla kościoła NMP Wniebowziętej i św. Jacka. Niewykluczone, że również za jej przyczyną popularność kultu św. Anny w mieście stała się z czasem na tyle istotna, że po przebudowie kościoła w 1651 r. obrano ją za jego nową patronkę. W XVIII w. pochodzenie płaskorzeźby było jednak już zapomniane. Niemniej cieszyła się znaczną czią wśród wiernych, kwestię jej pochodzenia tłumaczono nawet jako wynik cudownego objawienia. Ślad po płaskorzeźbie zniknął na początku XIX w., krótko po pożarze świątyni. Przewieziona została wówczas do kościoła filialnego w Orłowie, gdzie przechowywana jest do dnia dzisiejszego.

Kończąc wypada stwierdzić, że wiele jest jeszcze tematów i nierozpoznanych faktów w historii Podgórza. Zadziwiają i zarazem zasługują na uwagę, chociaż nie chodziło o miasto wyjątkowe, znaczące, słynne czy też wielkie – raczej tylko skromne – jednak przecież miasto *Sacrae Regiae Majestatis*.

Parish Churches Named after St. Mary of Assumption, St. Hyacinth and St. Anne – Preliminary Study of the Sacral Topography of Podgórz

The history of the parish church in Podgórz dates back to the end of the sixteenth century when in 1598 the first wooden church named after St. Mary of the Assumption and St. Hyacinth (*Św. Jacek*) was erected. The invocation was probably chosen under the influence of the Toruń Dominicans who were actively involved in local circles before the arrival of the Reformati Fran-

ciscans. The church existed till the 1650s. During this period its invocation was changed into St. Anne's church, which can be explained by the erection of a new church finalised probably in 1651. The last third phase of the history of the Podgórz church occurs after 1713, when the church was yet again rebuilt. The old invocation was preserved this time. The church disappeared from the city map precisely 100 years later, during the fire that took place in 1813.

The history of the Podgórz churches is closely related to a bas-relief of St. Anne Samotrzeć. It was probably produced before 1636 for the church named after St. Mary of the Assumption and St. Hyacinth. It is also likely, that due to it, St. Anne's cult became much more popular in town and developed so rapidly that she became a new patron of the newly rebuilt church in 1651. However, in the eighteenth century, the origin of the relief was already forgotten. It was, nevertheless, worshipped and its derivation was described as a result of miraculous revelation. The relief disappeared at the beginning of the nineteenth century, just after the fire of the church. According to the author, it was transported to St. Elisabeth's church in Orłowo near Inowrocław where it is kept till nowadays.

Die Pfarrkirchen Mariä Himmelfahrt und St. Jacek sowie St. Anna – ein Beitrag zur sakralen Topographie von Podgórz

Die Geschichte der Pfarrkirche von Podgórz reicht zurück bis zum Ende des 16. Jhs. 1598 wurde in der Stadt die erste Holzkirche unter dem Patronat von Mariä Himmelfahrt und des hl. Jacek errichtet. Auf die Wahl ihres Patronats nahmen wahrscheinlich die Thorer Dominikaner Einfluss, die sich – noch vor der Ankunft der Franziskanerreformaten – in der städtischen Gesellschaft engagierten. Etwa in der Mitte des 17. Jhs. hörte die Kirche auf zu bestehen. Der in dieser Zeit vorgenommene Wechsel ihres Patronats zur Kirche St. Anna lässt sich mit dem Bau einer neuen Kirche erklären, der wahrscheinlich 1651 ausgeführt wurde. Die dritte und letzte Etappe in der Geschichte des Heiligtums von Podgórz war der erneute Umbau nach 1713. Diesmal wurde ihr altes Patronat beibehalten. Vom Plan der Stadt verschwand sie genau hundert Jahre später während des Brandes von 1813.

Mit der Geschichte der Kirchen in Podgórz ist untrennbar die Bildplastik der hl. Anna Selbdritt verbunden. Angefertigt wurde sie wahrscheinlich 1636 noch für die Kirche Mariä Himmelfahrt und St. Jacek. Es ist nicht ausge-

schlossen, dass auch durch sie die Beliebtheit des Kults der hl. Anna in der Stadt mit der Zeit so wuchs, dass man sie nach dem Umbau der Kirche 1651 als neue Patronin annahm. Im 18. Jh. war die Herkunft der Plastik allerdings schon vergessen. Dennoch erfreute sie sich großer Verehrung unter den Gläubigen, man erklärte ihre Herkunft sogar als das Ergebnis einer wunderbaren Erscheinung. Die Spur der Plastik ging am Anfang des 19. Jhs, kurz nach dem Stadtbrand, verloren. Der Autor hat ermittelt, dass sie damals in die Kirche St. Elisabeth in Orłow in der Nähe von Inowrocław gebracht wurde, wo sie bis heute aufbewahrt wird.